

Sygn. akt **XXV C 1214/17**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie, XXV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR del. Anna Zalewska

Protokolant: sekr. sąd. Paulina Zielińska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 listopada 2018 r. w Warszawie

sprawy z powództwa R. S. (1), K. S. (1)

przeciwko (...) Bank (...) SA w W.

o zapłatę

orzeka

I. Powództwo oddala,

II. Zasądza od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kwotę 10.817,00 zł (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście złotych) z tytułu zwrotu kosztów procesu.

XXV C 1214/17

UZASADNIENIE

R. S. (1) i K. S. (1) wnieśli do tut. Sądu pozew skierowany przeciwko (...) Bank (...) SA w W. dochodząc zapłaty kwoty 152.938,78 zł oraz 91.260,29 CHF wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia pozwu stronie przeciwnej. W pozwie podane zostało, że kwota z pozwu stanowi równowartość środków pieniężnych przekazanych pozwanej przez powodów z tytułu umowy kredytu z dnia 28.07.2008 r. Roszczenie to uzasadnione jest tym, że zdaniem powodów, podpisanie ww. umowy nie doprowadziło do skutecznego nawiązania pomiędzy stronami umowy. Tym samym, świadczenia powodów mają charakter nienależny, i doprowadziły do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej. Podstawę prawną roszczenia stanowi art. 405 k.c. w zw. z art. 410 par. 2 k.c. Gdyby zaś uznać w toku procesu należało, że przedmiotowa umowa kredytu jest jednak z jakichkolwiek powodów ważna, to powodom służy roszczenie w kwocie 91.260,29 CHF wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu. Kwota ta została pozwanemu przekazana bezpośrednio w walucie szwajcarskiej, która przy pominięciu mechanizmu waloryzacji stanowi kwotę pobraną nienależnie, sprzecznie bowiem z zasadą walutowości z art. 358 k.c.

Przytaczając okoliczności faktyczne wywiedzonego powództwa, pełnomocnik powodów wskazał, że w dniu 28.07.2008 r. powodowie podpisali z pozwaną umowę o kredyt mieszkaniowy (...). Zgodnie z par. 1 umowy był to kredyt denominowany udzielony w złotych w kwocie stanowiącej równowartość 370.581,53 CHF. Okres kredytowania miał trwać od 28.07.2008 r. do dnia 10.07.2038 r. Przeznaczenie kredytu obejmowało spłatę kredytu hipotecznego zaciągniętego uprzednio przez powodów w (...) SA z 2003 r., udzielonego na zakup i wykończenie segmentu mieszkalnego w J.. Kredyt ten opiewał pierwotnie na kwotę 110.720,00 CHF, w 2006 r. został zaś przewalutowany. Wypłata kredytu zaczerpniętego u pozwanego nastąpiła w walucie polskiej, przeliczonej po kursie ustalonym przez ten Bank dla CHF. Kredyt został wypłacony powodom w trzech transzach – w walucie CHF. Łącznie zatem Bank

z tytułu uruchomienia kredytu wypłacił powodowi kwotę 735.413,47 PLN. Oprocentowanie kredytu miało być zmienne. Kredytobiorca miał dokonywać spłat rat kredytowo – odsetkowych w walucie, do której kredyt miał być denominowany. Powodowie tytułem ww. umowy przekazali Bankowi kwotę 152.938,78 zł oraz 91.260,29 CHF. Z ostrożności umowa powyższa jest nadal przez powodów wykonywana. W pozwie podane zostało, że powodowie występują w niniejszej sprawie jako konsumenci. W ich ocenie, klauzule zawarte w par. 1 ust. 2 oraz par. 15 ust. 7 pkt. 2 i 3 części ogólnej umowy kredytu kształtują ich prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy – w myśl dyspozycji art. 385 (1) par. 1 k.c. Zdaniem powodów, kwestionowane postanowienia nie wiążą ich, co powoduje że umowa jest nieważna, nie ma też możliwości zastąpienia ich postanowieniami dyspozytywnymi. Umowa kredytu, zdaniem powodów, nie może być uznana za umowę kredytu walutowego. Skutkiem bowiem uznania postanowień zawartych w par. 1 ust. 2 oraz par. 15 ust. 7 i pkt. 2 i 3 części ogólnej umowy kredytu za niedozwolone postanowienia umowne nie może być przyjęcie, że umowa ta stanowi umowę zwykłego kredytu walutowego we CHF, która może być wypłacana i spłacana w tej walucie obcej. Po wyłączeniu ww. postanowień umowy nie można uznać, że umowa ta staje się umową w CHF. Zamiarem bowiem stron było zawarcie umowy w PLN, nie zaś w jakiegokolwiek walucie obcej. Celem umowy było finansowanie kosztów nabycia części nieruchomości i z tego powodu konieczna była wypłata kwoty kredytu w PLN. W przypadku przyjęcia, że mamy do czynienia z umową kredytu walutowego w CHF, należy przyjąć że pozwany nigdy nie wykonał ww. umowy, nie wypłacił bowiem kwoty 370.581,53 CHF. W podsumowaniu stanowiska zawartego w pozwie strona powodowa zarzuciła ww. umowie:

- naruszenie art. 69 ust. 1 i 2 pr. Bankowego,
- nieokreśloność wzajemnych świadczeń stron,
- naruszenie zasady walutowości,
- sprzeczność klauzul waloryzacyjnych z zasadami współzycia społecznego i naturą zobowiązania.

W dalszym ciągu pełnomocnik powodów wywodził, iż niedopuszczalne jest zastosowanie w niniejszej sprawie kursu średniego NBP (lub jakiegokolwiek innego kursu) – w przypadku uznania, że postanowienia umowy uznane za niedozwolone nie wiążą konsumenta. Konsekwencją powyższego jest uznanie, iż skutkiem stwierdzenia abuzywności ww. postanowień jest przyjęcie, że umowa pozostaje w mocy jako umowa kredytu złotowego pozbawionego klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do CHF. W takiej sytuacji należy zaś przyjąć, iż strony zawarły umowę kredytu w walucie polskiej w kwocie 735.413,48 PLN, wypłaconej rzeczywiście powodowi, o ustalonym oprocentowaniu będącym sumą stopy bazowej Libor 3M oraz marży Banku w wysokości 1,8% (obecnie 0,8%). Ponieważ zaś kredyt powodów, przy pominięciu waloryzacji, powinien być spłacony wyłącznie w PLN, wobec tego wpłaty powodów na rzecz pozwanej dokonywane w CHF począwszy od 14.09.2011 r. były nienależne.

Powodowie wnieśli o zasądzenie kosztów procesu.

Pozwany - (...) Bank (...) SA w W. pozwu nie uznał (k. 59 i następne), kwestionując roszczenie tak co do zasady, jak i wysokości.

Pozwany zaprzeczył, by Bank (w tym jego poprzednik prawny) dopuścił się uchybień przy udzielaniu powodowi kredytu mieszkaniowego. Zakwestionował, by przedmiotowa umowa zawierała niedozwolone postanowienia umowne, nie określała kwoty kredytu, by warunki umowy nie były ustalane indywidualnie, by były sprzeczne z dobrymi obyczajami i interesami kredytobiorców, by klauzula waloryzacyjna naruszała zasady współzycia społecznego, by pozwany miał prawo do swobodnego decydowania o wysokości kursu, by kursy były ustalane swobodnie - jednostronnie, wreszcie by bank działał z naruszeniem interesów konsumenta.

Pozwany Bank przyznał natomiast, że z powodami łączyła go umowa kredytu mieszkaniowego, udzielonego na łączną kwotę 370.581,53 zł CHF. Zawarcie umowy o kredyt zostało poprzedzone stosownym wnioskiem o udzielenie kredytu. Powodowi przedstawiono wprzód ofertę kredytu złotowego, którą odrzucili. Powodem ich decyzji były niższe raty kapitałowo – odsetkowe kredytu w walucie CHF. Powodowie zostali poinformowani o ryzyku walutowym i znali

kwotę kredytu, która zostanie im faktycznie wypłacona. Kredyt otrzymali w trzech transzach. W dniu 14.09.2011 r. strony podpisały porozumienie do umowy o kredyt – w związku z wejściem w życie tzw. ustawy antyspredowej – na podstawie którego mogli oni dokonywać spłaty kredytu bezpośrednio w walucie. Pozwany podał, że dopóki kurs CHF był niski, powodowie wykonywali przez ok. 10 lat umowę kredytu, nie kwestionując jej ważności, w tym kursów CHF/PLN w tabeli kursów, swoich uprawnień, zobowiązań, czy też sposobu ich realizacji. Pełnomocnik powodów wskazał, że pod koniec lat 90tych wszystkie kredyty hipoteczne były kredytami w PLN. Ich oprocentowanie wzrosło wówczas do 18-20% w skali roku (z 15-16%). Jednocześnie w 2000 r. doszło do liberalizacji prawa dewizowego, co umożliwiło wykorzystanie instytucji kredytu walutowego do finansowania kredytów mieszkaniowych. Od 2004 – 2008 największą popularnością cieszył się kredyt w CHF, bowiem waluta kredytu determinowała stopę procentową, na bazie której wyliczano oprocentowanie kredytu. Wybór waluty więc decydował o wysokości odsetek, które miały obciążać kredytobiorcę przez cały okres spłaty kredytu. Ponieważ oprocentowanie kredytu w CHF wyznaczane przez stopę procentową Libor CHF było niskie, wobec tego cieszył się on największą popularnością. Pozwany podał, że brak jest podstaw do przyjęcia w tej sprawie konstrukcji świadczenia nienależnego, bowiem jest ona wykluczona przy umownych stosunkach zobowiązaniowych. Istniała w sprawie ważna przyczyna wykonywania przez powodów umowy. Pozwany wskazał, że R. S. (1) prowadzi działalność gospodarczą, z tego to powodu nie można przyjąć że czynności związane z zakupem i finansowaniem miały wyłącznie konsumencki charakter. Wywodził, że skutkiem uznania, że umowa zawiera niedozwolone postanowienia umowne jest to, że nie wiążą one, lecz w pozostałym zakresie umowa pozostaje w mocy. Brak jest podstaw dla uznania, że umowa kredytu zawiera niedozwolone postanowienia umowne. Pozwany podkreślał, że w interesie powodów było zawarcie umowy kredytu o niskim, wyznaczanym poziomem W ocenie Banku, kwestionowane postanowienia stanowiły przedmiot indywidualnych uzgodnień z powodami. Nadto, postanowienia te – to jest określające zasady przeliczenia świadczeń głównych – stanowią główne świadczenia stron w rozumieniu art. 385 (1) k.c. Postanowienia kredytu kwestionowane przez stronę powodową są, zdaniem pozwanego, jednoznaczne w swej treści, zrozumiałe, zredagowane bez odwoływania się do terminologii branży bankowej. Nie są także sprzeczne z dobrymi obyczajami, czy z przepisami pr. Bankowego, zasadami współżycia społecznego, nie naruszają zasady walutowości. Kursy walut określone zaś w tabeli kursów mają charakter rynkowych.

Pełnomocnik pozwanego wniósł o zasądzenie kosztów procesu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Bank (...) SA Oddział w W. wystawił zaświadczenie z dnia 28.05.2008 r. o tym, że powodowie posiadają w tym Banku zadłużenie w kwocie: 212.876,35 PLN – kapitał, 1.113,72 PLN – odsetki, łącznie z wszystkimi kosztami – 218.247,60 PLN (zaświadczenie k. 256). R. i E. S. złożyli wniosek o kredyt mieszkaniowy (...), wnioskowana w nim kwota to 715.000,00 PLN/CHF. Okres kredytowania został określony na 360 miesięcy. Środki finansowe miały być wykorzystane na zakup działki i spłatę uprzedniego kredytu mieszkaniowego. Wkład własny powodów wynosił (...) zł.

Zgodnie z Procesem udzielania Kredytów hipotecznych (k. 134) klienci, którzy występowali o udzielenie im kredytu denominowanego w walucie obcej mieli być informowani o ryzyku związanym z zaciągnięciem takiego właśnie kredytu, ryzyku stosowania zmiennej stopy procentowej, ryzyku związanym ze zmianą waluty. Jednocześnie klientom takim w pierwszym rzędzie – zgodnie z zapisami Procesu udzielania kredytów hipotecznych – przedstawiano ofertę w PLN (także zeznania A. B. k. 230 v). W okresie kiedy to powodowie zawierali umowę kredytową, Bank miał w ofercie kredyty w PLN, CHF, Euro, walutach skandynawskich (k. 229v). W pierwszej kolejności klientom Banku przedstawiano ofertę w PLN. Pracownicy Banku, wykonując instrukcje zawarte w Procesie udzielania Kredytów hipotecznych, informowali o ryzykach kursowych, pokazywali historyczne kursy wal, mieli kalkulatory do obliczania rat przy różnych kursach. Zawsze klienci dokonywali samodzielnie wyboru waluty kredytu. Nie miało żadnego wpływu na wysokość otrzymywanego przez nich wynagrodzenia to, w jakiej walucie ostatecznie kredyt był klientom udzielany. Klienci byli informowani że w przypadku wzrostu kursu rata kredytu może kształtować się inaczej. Tabele kursów walut były wywieszane w Banku. Były one ustalane na podstawie tabel NBP przez Departament Skarbu Banku. A. B. (2), analityk Banku, w trakcie rozmów z klientami zainteresowanymi kredytami hipotecznymi, przedstawiała dane

bieżące i historyczne – sięgające 20, 30 lat wstecz (zeznania k. 229, 230). Jej przełożeni oceniali ją jako świetnego, kompetentnego pracownika (k. 339).

A. K. (1) to do 2009 r. zastępca dyrektora Oddziału Banku, w którym powodowie zaciągnęli kredyt. Z jej wiedzy wynika, że doradcy zajmujący się klientami, którzy prowadzili transakcje związane z kredytami hipotecznymi, posługiwali się różnymi tabelami, obrazującymi zachowanie waluty w różnych okresach. Według niej „kredyty frankowe zawsze się klientom opłacały” (k. 338). Wiedzieli oni, po co do Banku przychodzą, kredyt frankowy był bowiem najtańszy – miał jedno z najniższych oprocentowań na rynku bankowym. Pamięta ona, że została „jako kredytobiorca w złotówkach wyśmiana (...) że (...) może płacić tyle pieniędzy w złotówkach” (k. 338). Z jej obserwacji wynika także, że „nadal spłata kredytu we frankach jest mniejsza, niż w PLN” (k. 338). Klient podczas procesu zawierania umowy miał tyle czasu, ile trzeba, by podpisać umowę, czasami trwało to 2, 3 godziny - jeśli klient był wnikliwy i tyle czasu potrzebował. Klient mógł też skorzystać z pomocy własnych doradców, prawników. Pamięta ona, że nadchodziły maile z informacjami, że były konsultacje i czy są możliwości zmiany zapisów umowy. Takie zapytania były kierowane do radców prawnych i jeżeli wyrażali oni zgodę, to dokonywano zmian zgodnie z wolą kredytobiorców. W swej praktyce A. K. (1) prosiła klienta, z którym rozmawiała podczas procesu zawierania umowy o powtórzenie informacji, których mu udzielała, celem upewnienia się że rozumie, jakie jest znaczenie zobowiązania. Pracownicy Banku czynili założenie, że klienci byli świadomi okoliczności dotyczących podpisywanej umowy oraz że swe wątpliwości rozwiewali na spotkaniu informacyjnym.

R. S. (1) i K. S. (1) zawarli umowę o kredyt mieszkaniowy (...) (kredyt hipoteczny przeznaczony na zakup lub zamianę nieruchomości na rynku wtórnym k. 28 i następne). Kredyt, który zaciągnęli miał charakter denominowanego, udzielonego w złotych w kwocie stanowiącej równowartość 370.581,53 CHF. Jego przeznaczeniem było spłata kredytu hipotecznego, zaciągniętego w Banku (...) SA – udzielonego na zakup i wykończenie segmentu mieszkalnego, finansowanie kosztów nabycia udziału części gruntu. Okres kredytowania został oznaczony od 28.07.2008 r. do 10.07.2038 r. Oprocentowanie kredytu wyniosło 4,56417%, marża Banku – 1,8%. Kredyt został zabezpieczony. Powodowie otrzymali go poprzez wypłatę w trzech transzach. Spłata kredytu miała nastąpić zgodnie z harmonogramem spłat, który został doręczony kredytobiorcom. Miała ona nastąpić w ratach kapitałowo – odsetkowych równych w ilości 359. Środki, miały być pobierane z rachunku w dniu 10tego każdego miesiąca. Spłata odsetek i kapitału miała nastąpić od dnia 10.09.2008 r. (umowa k. 29). Do umowy został dołączony „Regulamin udzielania przez (...) Bank (...) SA kredytu mieszkaniowego”, stanowiący jej całość. Kredyt mieszkaniowy został udzielony w złotych, w ten sposób że kwota kredytu miała zostać określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której kredyt miał być denominowany wg kursu kupna tej waluty, zgodnie z tabelą kursów, obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia środków w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej zmiana kursu waluty wpływać mogła na wypłacane w złotych przez bank kwoty transz kredytu oraz na spłacane w złotych przez kredytobiorcę kwoty rat kapitałowo – odsetkowych. Ryzyko związane ze zmianą waluty miał ponosić kredytobiorca. Całkowity koszt kredytu objąć miał wszystkie koszty wraz z odsetkami, innymi opłatami, prowizjami, oraz kosztami ubezpieczenia kredytu. Mógł on ulec zmianie w przypadku: zmiany stopy bazowej w okresie kredytowania, nieprawidłowej obsługi kredytu, zmiany kursów waluty, zmiany wysokości składek ubezpieczenia kredytu na okres przejściowy.

W przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej harmonogram spłat kredytu wyrażony jest w walucie w której kredyt jest denominowany, spłata zaś następuje w złotych w równowartości kwot wyrażonych w walucie obcej.

Powodom wypłacono, zgodnie z umową, kredyt w trzech transzach (k. 46).

Pierwsza transza, 04.08.2008 r., wypłacono im 209.000,00 zł czyli 108.831,49 CHF. Do przeliczeń kwot walut wypłacanego kredytu stosować się miał kurs kupna CHF według Tabeli kursów walutowych (...) bank (...) SA obowiązującej w banku w dniu momencie uruchomienia środków. Kurs ten wyniósł 1,9204 zł.

Druga transza kredytu została wypłacona w dniu 5.08.2008 r. w kwocie 6.000,00 zł (3.120,94 CHF). W momencie wypłaty środków kurs kupna CHF wyniósł 1,9225 zł.

Trzecia transza kredytu została 500.000,00 zł (248.484,25 CHF) uruchomiona 18.08.2008 r. według kursu kupna CHF w wysokości 2,0122 zł.

W dniu 14.09.2011 r. strony umowy zawarły Porozumienie do umowy o kredyt mieszkaniowy z dnia 28.07.2008 r. – w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 26.08.2011 r. Pr. Bankowe. Na podstawie zapisów ww. Porozumienia kredytobiorcy uzyskali uprawnienie do dokonywania spłaty rat kapitałowo – odsetkowych bezpośrednio w walucie, dokonywania spłaty całości lub części kredytu przed terminami ustalonymi w umowie.

Powodowie mają spłacony kapitał: 111.464,33 CHF, 88.706,11 PLN; odsetki 24.677,75 CHF, 43.817,98 PLN (k.51). Zadłużenie z tytułu kredytu na dzień 29.05.2017 r. to 248.981,16 CHF w tym kapitał niezapadły – 248.972,35 CHF, odsetki/opłaty/prowizje – 8,81 CHF (k. 51).

R. S. (1) prowadzi od października 2006 r. działalność gospodarczą – (...). Jako adres dodatkowego miejsca wykonywania działalności został przez niego wskazany J. – ul. (...) (zaświadczenie - k. 131, 260).

Pracownicy pozwanego Banku sporządzili zestawienie dotyczące spłaty kredytu przez powodów (k. 270 i następne).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o dokumenty prywatne przedłożone przez strony sporu, w trakcie jego trwania (art. 245 k.p.c.). Nie zostały zakwestionowane przez strony. Sąd dał wiarę temu, że osoby podpisane pod nimi złożyły oświadczenia o uwidocznionej w dokumentach treści.

Ustaień powyższych dokonano także w oparciu o zeznania świadków A. K. i A. B.. Są one w pełni wiarygodne.

Pozostałe wnioski dowodowe zostały oddalone, zaś dowody pominięte w powyższych ustaleniach stanu faktycznego. W ocenie sądu, były one zbędne dla rozstrzygnięcia podjętego w sprawie, nie zmierzały do dokonania istotnych ustaleń.

Na podstawie wskazanych wyżej ustaleń faktycznych, zważono co następuje:

R. S. (1) i K. S. (1) wystąpili z pozwem dochodząc w nim zapłaty kwoty 152.938.78 zł oraz 91.260,29 CHF, stanowiącej równowartość środków przekazanych – wedle ich twierdzeń - pozwanemu, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia pozwu. Zdaniem powodów, podpisanie umowy kredytu nie doprowadziło do skutecznego nawiązania pomiędzy stronami umowy. Z uwagi na powyższe, umowa z 2008 r. nie obowiązuje strony, uiszczone więc świadczenia podlegają zwrotowi. Jako podstawę prawną pozwu wskazano art. 405 k.c. w zw. z art. 410 par. 2 k.c.

W myśl art. 69 ust. 1 Pr. Bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na określony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: kwotę i walutę kredytu, cel na który został zaciągnięty, zasady i termin spłaty, wysokość oprocentowania, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, warunki dokonania zmian i rozwiązania umowy. Zgodnie zaś z art. 4a art. 69 Pr. Bankowego w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż polska, w umowie powinny znaleźć się szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie których w szczególności jest wyliczana kwota kredytu, jego transz, rat kapitałowo – odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty lub spłaty kredytu (przepis dodany na podstawie tzw. ustawy antyspreadowej, dotyczy kredytów zaciągniętych przed wejściem w życie ww. ustawy, w części jeszcze niewykonanej). Kredyt bankowy więc to stosunek ekonomiczny pomiędzy bankiem a kredytobiorcą, którego istota polega na dostarczeniu przez bank określonej kwoty środków pieniężnych kredytobiorcy, pod warunkiem jej późniejszego zwrotu wraz z wynagrodzeniem dla banku, stanowiącym odsetki, prowizje, opłaty manipulacyjne (tak Z. Ofiarski pr. Bankowe, W. Srokosz „Udzielanie” str. 217). Przez umowę kredytu więc Bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków finansowych, z przeznaczeniem na ustalony

cel (przedmiot kredytu), a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie i zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu w oznaczonym terminie. Dodatkowo zobowiązanie kredytobiorcy obejmuje też obowiązek zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, przewidzianych w umowie. Nie istnieje definicja legalna umowy kredytu – w stosownych przepisach natomiast mamy określoną jej treść, skutki, strony i elementy istotne. Umowa kredytu jest niewątpliwie umową odrębną od umowy pożyczki.

Rozważenia więc wymaga, czy umowa którą zawarli powodowie odpowiada powyższym wymogom – zgodnie z ich twierdzeniami nie jest tak, czego konsekwencją jest żądanie uiszczonych z tego tytułu kwot. Bezsporne w sprawie są okoliczności wiążące się z literalnym faktem zawarcia umowy, oraz brzmienia jej zapisów - jak dla porządku należy wskazać.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do kwestii podniesionych w pozwie a związanych z tym, że wobec braku faktycznej wypłaty kwoty określonej w umowie, wyrażonej w CHF w ogóle nie została ona przez pozwanego wykonana, nie istnieje więc - sąd uznał że ów pogląd jest nieuzasadniony. Skoro powodowie przyjęli wpłatę dokonaną na ich rzecz kwoty kredytu – niezależnie od waluty wypłaty (co jest bezsporne), pozwany Bank przyjmował zaś dokonywane przez nich spłaty to uzasadniony jest pogląd, że strony przez okres ok. 10 lat wykonywały prawa i obowiązki wynikające z umowy, i nie można obecnie twierdzić że pomiędzy nimi nie występuje stosunek zobowiązaniowy, będący ich podstawą. W przypadku argumentów dotyczących braku wypłaty kwoty określonej w CHF, to powyższe ma znaczenie nie tyle dla bytu samego stosunku prawnego, co kwestii prawidłowego wykonania owej umowy. Ponownie podkreślić należy, że powodowie kwotę otrzymaną na jej podstawie przyjęli i wykorzystali zgodnie z celem w niej określonym.

Zgodnie z dowodami w sprawie, powodowie nawiązali umowę o kredyt denominowany udzielony w złotych w kwocie stanowiącej równowartość 370.581,53 CHF. Z części ogólnej umowy wynika, że w przypadku kredytu denominowanego w walucie obcej kwota kredytu w PLN wypłacana w złotych zostanie konkretnie określona poprzez przeliczenie na złote kwoty wyrażonej w walucie, w której to kredyt jest denominowany, według kursu kupna tej waluty, zgodnie z Tabelą kursów, obowiązujących w Banku w dniu uruchomienia środków, w momencie dokonywania przeliczeń kursowych. Zapis powyższy jest niedookreślony, lecz zdaniem sądu nie wpływa to w tym zakresie na ważność umowy kredytu. Jego kwota została określona – to 370.581,53 CHF, której równowartość miała zostać wypłacona w PLN. Powodowie otrzymali kredyt w trzech transzach – za każdym więc razem wypłacana kwota podlegała przeliczeniu wg kursu obowiązującego w danym dniu. Należy jednak w tym miejscu wskazać, że powodowie w chwili zaciągnięcia kredytu na powyższe się godzili. Zasady spłaty kredytu zostały określone w par. 15 ust. 7 pkt. 1 i 2 umowy poprzez wskazanie, że:

- harmonogram spłaty kredytu wyrażony jest w walucie, w której kredyt jest denominowany (CHF),
- spłata następuje w PLN, w równowartości kwot wyrażonych uprzednio w walucie obcej.

Tym samym, w sytuacji powyższej następuje dualizm – raty spłat określone zostały w CHF, lecz konkretna spłata dokonywana jest w walucie PLN. Kredytobiorca istotnie nie zna dokładnie wysokości udzielonego mu kredytu, ani też wysokości spłat rat obowiązujących go. Godzi się więc na hipotetycznie określoną kwotę kredytu, która zostanie mu wypłacona oraz niejasną wysokość dokonywanych spłat rat. Powyższe uzależnione zostało bowiem od takich kryteriów jak kształtowanie się waluty na rynku kapitałowym. Jednak art. 69 Pr. Bankowego wskazuje że „kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania (z kwoty środków pieniężnych) na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty”. Przepis powyższy nie precyzuje, jak dokładnie zasady zwrotu czy wypłaty kwoty mają być określone. Zostało to pozostawione woli stron. Zgodnie wszak z art. 353 (1) k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani też zasadom współżycia społecznego. Zdaniem sądu, zawarta umowa – co do zasady – nie narusza powyższej ustawy, nie jest też sprzeczna z naturą stosunku, jaki strony zawarły. Powodowie bowiem przyjęli od pozwanego środki pieniężne na określony cel, dokonywali spłat. Kwestie dotyczące ewentualnej sprzeczności umowy z zasadami współżycia społecznego zostaną natomiast omówione w dalszym toku uzasadnienia. Pozostałe elementy przedmiotowej umowy są zgodne z definicją

zawartą w art. 69 Pr. Bankowego. W umowie uregulowane zostały bowiem kwestie dotyczące: prowizji, opłat, kosztów kredytu, zabezpieczeń, uruchomienia, obowiązków stron w zakresie wykonywania umowy, jak i jej zakończenia (umowa, oraz towarzyszące jej załączniki, które stanowią całość regulacji związanej z umową).

Zgodnie z art. 385 (1) par. 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Przepis ten reguluje zagadnienie niedozwolonych postanowień umownych zawartych z udziałem konsumenta, pozbawiając je mocy obowiązującej i wpływu na kształt praw i obowiązków wynikających z takiej czynności. Tylko wzorce stosowane przez przedsiębiorców w obrocie z konsumentami podlegają kontroli mającej ustalić, czy treść ich postanowień pozostaje w sprzeczności z kryteriami określonymi w art. 385 (1) par. 1 k.c. Podkreślić natomiast należy, że wszystkie wzorce podlegają ocenie według ogólnych zasad określonych w art. 58 k.c., 353 (1), 388 k.c. Strona pozwana kwestionowała także status powoda R. S. (1) jako konsumenta, co ma znaczenie dla zastosowania ww. przepisów. Z dowodów przedstawionych w sprawie wynika, że R. S. (1) prowadzi od października 2006 r. działalność gospodarczą – (...) R. S.. Jako adres dodatkowego miejsca wykonywania działalności został przez niego wskazany J. – ul. (...). Zdaniem sądu, powyższe nie pozbawia go statusu konsumenta w niniejszej sprawie. Dyrektywa 2011/83/UE przesądza o tym, że wskazane w niej mechanizmy ochronne konsumenta powinny obejmować osoby fizyczne zawierające umowy o podwójnym charakterze, jakimi są umowy zawierane w celach które są „częściowo związane z działalnością handlową danej osoby, a częściowo nie są z nią związane, a cel handlowy jest do tego stopnia ograniczony, że nie jest dominujący w ogólnym kontekście umowy”. Podobnie status konsumenta został określony w wyroku TS z dnia 20.01.2005 r. w sprawie C-464/01 G.. Badanie związku czynności prawnej dokonywane przez osobę fizyczną z jej ewentualną działalnością gospodarczą lub zawodową powinno odbywać się przy uwzględnieniu chwili dokonywania tej czynności (tak wyr. SA w Gdańsku, z 09.02.2012 r. V ACA 96/12). Odwołując się w tej mierze do dowodu – wniosku poprzedzającego zawarcie kredytu stwierdzić należy, że cel kredytowania został wskazany jako „spłata kredytu mieszkaniowego” (k. 122). Podobnie umowa kredytu precyzuje, że jego celem jest finansowanie kosztów związanych z segmentem mieszkalnym w J.. Z wpisów z wydruku z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej wynika zaś, że adres nieruchomości w J. został wskazany jako dodatkowe wykonywania przez powoda działalności gospodarczej. Główne miejsce prowadzenia owej działalności, jak i adresu dla doręczeń korespondencji z nią związanej, to lokal położony w W. przy ul. (...). Tym samym, fakt że posesja w J. została wskazana jako dodatkowe miejsce prowadzenia działalności nie powoduje, że nie należy traktować jej jako przede wszystkim zaspokajającej potrzeby mieszkaniowe powoda jako osoby fizycznej. Nie ma więc jednoznacznych podstaw dla pozbawienia powoda statusu konsumenta, co oznacza że badaniu podlegają okoliczności związane z postanowieniami umowy, którym to zarzucono niedozwolony charakter.

Ponownie więc należy się odwołać do brzmienia art. 385 (1) par. 1 k.c., z którego wynika, że postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Przesłankami abuzywności postanowień jest ich sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta. Oba te warunki muszą wystąpić łącznie. Istotą dobrych obyczajów jest szacunek do drugiego człowieka, skutek czego sprzeczne z nimi są działania mające na celu wykorzystanie niewiedzy, braku doświadczenia, czy naruszenie zasady równorzędności. Naruszenie natomiast interesów konsumenta obejmują oprócz interesu ekonomicznego, także kwestie związane z niewygodą, mitręgą – musi być one rażące (wyr. Sądu OKiK z 18.11.2013 r. XVII AMC 12373/12 Legalis). W ocenie sądu, przyjąć należy że umowa została oparta o wzorec stosowany przez pozwanego (jego poprzednika) w swej praktyce. Za wykazane także należy uznać, iż postanowienia umowy nie zostały z powodami uzgodnione indywidualnie. Z zeznań świadka A. K. wynika, że od pracowników Banku nadchodziły maile z informacjami, że były konsultacje i czy są możliwości zmiany zapisów umowy. Takie zapytania były kierowane do radców prawnych i jeżeli wyrażali oni zgodę, to dokonywano zmian zgodnie z wolą kredytobiorców. Jednak powyższego nie wykazano w odniesieniu do niniejszej sprawy, ocenie zaś podlegają okoliczności tylko jej konkretnie towarzyszące. Należy także wskazać, że w ocenie sądu, strona pozwana w sytuacji powstania stosunku prawnego kreującego zobowiązania przez wiele lat, nie powinna była poprzestawać na poinformowaniu o ryzyku

walutowym potencjalnych kredytobiorców wyłącznie podczas spotkania na którym przedstawiono im czy omawiano ofertę. Powinni oni byli otrzymać materiały poglądowe – nawet przy założeniu, że powyższe powiększyłyby koszt zawarcia umowy/kredytu. W takiej sytuacji kredytobiorcy mogliby podjąć decyzję o przystąpieniu do umowy w sposób bardziej świadomy, ewentualnie wykonać prawo odstąpienia od umowy. Strona powodowa wskazała, że klauzule zawarte w par. 1 ust. 2 oraz par. 15 ust. 7 pkt. 2 i 3 części ogólnej umowy kredytu kształtują ich prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy – w myśl dyspozycji art. 385 (1) par. 1 k.c. i tym samym nie wiążą ich. Pełnomocnik pozwanego Banku w odniesieniu do powyższego wskazywał, że dotyczą one głównych świadczeń stron, co powoduje iż niemożliwa jest ich kontrola – w myśl art. 385 (1) par. zd. 2. Zdaniem sądu, w istocie kwestie powyższe dotyczą głównych świadczeń stron – lecz nie zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny. Kwestionowane postanowienia umowy dotyczą bowiem zasad wypłat kwoty kredytu oraz spłat rat, które w ocenie sądu wyczerpują pojęcie głównych świadczeń z umowy precyzując główne obowiązki i uprawnienia stron, wynikające z wiążącego je stosunku prawnego. Są one jednak niejasne, wobec czego możliwa jest ich kontrola w powyższym trybie. Oceny zgodności postanowień umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się z chwili zawarcia umowy biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienia będące przedmiotem oceny (art. 385 (2) k.c.). Powodowie jednak nie dowiedli że ww. postanowienia umowy naruszają ich obowiązki/uprawnienia w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco. Z depozycji A. K. wynika, że „kredyty frankowe zawsze się klientom opłacały”, wiedzieli oni, po co do Banku przychodzą, kredyt frankowy był bowiem najtańszy – miał jedno z najniższych oprocentowań na rynku bankowym. Pamięta ona także, że została „jako kredytobiorca w złotówkach wyśmiana (...) że (...) może płacić tyle pieniędzy w złotówkach”. Z jej obserwacji wynika także, że „nadal spłata kredytu we frankach jest mniejsza, niż w PLN”. Świadek podała, iż klient podczas procesu zawierania umowy miał tyle czasu, ile trzeba, by podpisać umowę, czasami trwało to 2, 3 godziny - jeśli był wnikliwy i tyle też czasu potrzebował. Mógł też skorzystać z pomocy własnych doradców, prawników. Proces zawierania więc przedmiotowej umowy nie naruszał dobrych obyczajów, trudno też mówić o wykorzystaniu słabszej pozycji drugiej strony – jej niewiedzy, bezradności. Powód prowadzi bowiem profesjonalną działalność gospodarczą w zakresie świadczenia usług prawnych od 2006 r. (umowa z r. 2008), jest to też kolejna umowa o kredyt którą nawiązał. Powodowie więc co do zasady w chwili zawierania przedmiotowej umowy byli doświadczonymi kredytobiorcami. Zdaniem sądu, należy także zwrócić uwagę na fakt, że zgodnie z par. 19 części ogólnej umowy (k. 37) kredytobiorca miał od 2008 r. (a więc przed wejściem w życie przepisów ustawy antyspreadowej) prawo do zmiany waluty kredytu, z których to zapisów powodowie przez okres niemal 10 lat wykonywania umowy jednakże nie skorzystali, z czego wyprowadzić można wniosek że z określonych względów powyższym rozwiązaniem nie byli zainteresowani. We wniosku o zawarcie kredytu powodowie określili walutę kredytu jako CHF/PLN. Opierając się zaś na instrukcjach udzielania kredytów, obowiązujących u pozwanego Banku, w pierwszym rzędzie przedstawiano ofertę kredytu w PLN.

Tym samym, nie można wprost przyjąć by powyższe postanowienia umowne były sprzeczne z dobrymi obyczajami, czy też - czy też zasadami współżycia społecznego, rażąco naruszały interes powodów. Sąd przyznaje, że zastosowanie klauzul waloryzacyjnych i określonych w umowie zasad wypłaty kwoty kredytu może mieć potencjalnie abuzywny charakter. Lecz powyższe osadzone musi być w materiale dowodowym, który powinien potwierdzać taką to konkluzję. Nie ma więc obecnie podstaw do uwzględnienia żądania zwrotu kwoty z pozwu.

Skutkami abuzywności jest to, że jeśli określone postanowienie zostanie uznane za abuzywne, wówczas nie wiąże one konsumenta, strony natomiast związane są umową w pozostałym zakresie. Niezwiązanie konsumenta oznacza bezskuteczność danego postanowienia i następuje ex lege. Bezskuteczność dotyczy całej klauzuli waloryzacyjnej, a nie tylko jej części w zakresie, w jakim jest ona niedopuszczalna, nadto różni ją od nieważności to że niedopuszczalne byłoby uznanie całej umowy za bezskuteczną w przypadku gdyby z okoliczności wynikało, że bez owych postanowień czynność nie byłaby dokonana (Z. Radwański, Zobowiązania, także wyrok SA w Lublinie z 28.05.2015 r., I ACa 86/14 Legalis). Miejsce bezskutecznych postanowień treść stosunku zobowiązaniowego wyznaczają wówczas przepisy dyspozytywne. Bezskuteczne niedozwolone postanowienia nie powodują nieważności całej umowy (tak wyrok SN z 21.02.2013 r. I CSK 408/12 OSN 2013 Nr 11, poz. 127). Umowa więc trwa nadal bez względu na to, czy bez krytycznych postanowień byłaby zawarta. W tym zakresie pełnomocnik powodów wywodził, iż niedopuszczalne jest zastosowanie w niniejszej sprawie kursu średniego NBP (lub jakiegokolwiek innego kursu) – w przypadku uznania,

że postanowienia umowy uznane za niedozwolone nie wiążą konsumenta. Konsekwencją powyższego jest przyjęcie, że umowa ta pozostaje w mocy jako umowa kredytu złotowego pozbawionego klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do CHF. W takiej sytuacji należy zaś przyjąć, iż strony zawarły umowę kredytu w walucie polskiej w kwocie 735.413,48 PLN, wypłaconej rzeczywiście powodom, o ustalonym oprocentowaniu będącym sumą stopy bazowej Libor 3M oraz marży Banku w wysokości 1,8% (obecnie 0,8%). Zdaniem sądu, nie ma możliwości by przyjąć powyższe parametry – w zakresie oprocentowania. Gdyby bowiem odwołać się w tym zakresie do umowy – zgodnie z wolą stroną powodowej – oprocentowanie musi być wyznaczone zgodnie ze stawką Wibor 3M (par. 2 ust. 2 pkt. 1 umowy), jaką umowa ta przewiduje dla kredytów udzielanych w PLN. Zdaniem sądu (aczkolwiek faktycznie nie istnieje przepis prawa zakazujący stosowania stawki Libor w stosunku do kredytów złotych), w tym zakresie nie można dokonywać wyrywkowej interpretacji umowy – przy uwzględnieniu wyłącznie interesów powodów. Skoro bowiem przyjmujemy, że przedmiotowa umowa trwa nadal, należy stosować konsekwentnie reżim przewidzianych nią postanowień. W przypadku przyjęcia, iż umowa powodów trwa w dalszym ciągu jako umowa udzielona w PLN, to nie ma żadnych podstaw dla dokonywania na obecnym etapie rozliczeń należności pomiędzy stronami. Ostateczne bowiem rozliczenia nastąpią w końcowym etapie jej trwania (powodowie zawarli ww. umowę na czas do 2038 roku). Warto także zauważyć, iż przy przyjęciu że umowa nie wiąże strony i wpłacone kwoty podlegają zwrotowi, uzasadnioną jest konkluzja że to powodowie byłiby wzbogaceni kosztem pozwanego – z jednej bowiem strony otrzymali kwotę kredytu (ok. 700.000,00 PLN), ale i zwrot wpłaconych do tej pory kwot, odpowiadających spłacie rat (czyli opierając się na pozwie ok. 150.000,00 PLN, 90.000,00 CHF). Sprawy niniejszej, w tym jej ujęciu, nie należy także widzieć wyłącznie przez pryzmat należności powodów, ale i ewentualnych roszczeń banku, skierowanych przeciwko kredytobiorcom.

Powodowie wskazali, że nawet gdyby przyjąć że ww. umowa jest z jakichkolwiek powodów ważna, to zwrotowi – niezależnie od powyższych kwestii podlega kwota uiszczona przez nich w CHF (91.260,29), bowiem zobowiązania pieniężne wyrażane w walucie polskiej nie mogą być spłacane w walucie obcej, wobec czego wpłaty dokonywane w CHF począwszy od 14.09.2011 r. były nienależne. R. S. i K. S. zawarli z Bankiem w dniu 14.09.2011 r. Porozumienie na podstawie którego w odniesieniu do kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty innej niż waluta polska kredytobiorca uzyskali prawo do dokonywania spłat rat kapitałowo – odsetkowych bezpośrednio w tej walucie – czyli w tym konkretnym przypadku w CHF. Zwrotu tych kwot powodowie więc się domagają. Do chwili zawarcia Porozumienia powodowie uiszczali raty w PLN, po dokonaniu denominacji w walucie CHF. Zdaniem sądu, do roszczenia w tym zakresie należy stosować art. 358 k.c., zgodnie z którym to jeżeli przedmiotem zobowiązania podlegającego wykonaniu na terytorium RP jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania, lub czynność prawna zastrzega spełnienie świadczenia wyłącznie w walucie obcej. Dłużnik może więc spełnić świadczenie w walucie polskiej, jednak istnieje możliwość spełnienia go w walucie obcej, co wynikać musi z reguł określających treść zobowiązania – zawieranych przez przepis szczególny ustawy, czynności prawnej tworzącej lub zmieniającej treść zobowiązania, oraz orzeczenia sądowego. W tym miejscu należy wskazać, że powodowie zawarli Porozumienie z dnia 14.09.2011 r., poprzez które zmienili dotychczasowe zobowiązanie i zdaniem sądu nie ma przeszkód, by nie dokonywali spłat zobowiązania w CHF. Dłużnik bowiem powinien wykonywać swe zobowiązania zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi oraz zasadom współżycia społecznego, a także ustalonym zwyczajom – jeżeli w tym zakresie istnieją (art. 354 k.c.). Także i konkluzje wynikające z Pr. Dewizowego potwierdzają powyższe – art. 3 ust. 1 konstytuuje bowiem zasadę swobody dewizowej. Umowa więc nie narusza w tym zakresie zasady walutowości, nie jest nieważna, nie ma więc podstaw do zwrotu kwoty 91.260,29 CHF. Przytoczyć także należy orz. SN z 29.04.2015 r. V CSK 445/14, z której jasno wynika że umowa kredytu denominowanego do waluty obcej była i jest dopuszczalna na gruncie art. 353 (1) k.c. (I ACa 1233/17). I podobnie, z wyroku TSUE z 3.12.2015 r. wyprowadzić można wniosek, iż nie została zakwestionowana dopuszczalność udzielania kredytów walutowych – nie potraktowane one zostały jako spekulacyjne instrumenty finansowe (sprawa C 312/14).

Przyjmując zaś, że umowa o kredyt trwa w dalszym ciągu – tym bardziej nie ma podstaw dla zwrotu żądanych kwot.

Pełn. pozwanego podniósł zarzut przedawnienia roszczenia z uwagi na fakt, że kwoty przeznaczone na spłatę kredytu pobierane były z rachunku bankowego, zaś tego typu roszczenia przedawniają się z upływem dwóch lat

(stanowisko procesowe k. 229, pismo procesowe z dnia 4.06.2018 r. k. 234 i następne). Dwuletni okres przedawnienia charakterystyczny jest dla roszczeń wynikających z umowy rachunku bankowego, jednak w niniejszej sprawie nie ma on zastosowania. Roszczenia wywiedzione pozwem dotyczą umowy o kredyt i charakteryzują się innymi terminami przedawnienia. W podsumowaniu powyższego, stwierdzić należy że roszczenia te nie uległy przedawnieniu.

Żądanie pozwu nie może zostać uwzględnione także – czy też przede wszystkim - z innych przyczyn aniżeli wyłączone powyżej.

Pełnomocnik pozwanego Banku zakwestionował roszczenie tak co do zasady, jak i co do wysokości. R. S. (1) i K. S. (1) wnieśli bowiem do tut. Sądu pozew dochodząc w nim zapłaty kwoty 152.938,78 zł oraz 91.260,29 CHF wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia pozwu stronie przeciwnej. Podali, iż wobec nieistnienia umowy, zwrotowi podlega całość uiszczonych przez nich należności. Na poparcie swych twierdzeń – w odniesieniu do żądanych przez siebie kwot - powodowie nie przedstawili jednak żadnych dowodów, wskazujących na ich wysokość. Z zaświadczenia dołączonego przy pozwie wynika zaś, że mają oni spłacony kapitał: 111.464,33 CHF, 88.706,11 PLN; odsetki 24.677,75 CHF, 43.817,98 PLN. Tym samym ww. zestawienie prowadzi do wniosku, że istnieje rozbieżność pomiędzy kwotami wykazanymi przez Bank jako uiszczonymi przez pozwanych, a dochodzonymi przez nich. Ich zadłużenie wyliczone przez pozwanego (zaświadczenie) na dzień 29.05.2017 r. to 248.981,16 CHF w tym kapitał niezapadły – 248.972,35 CHF, odsetki/opłaty/prowizje – 8,81 CHF. Wobec czego z zaświadczenia pozwanego wynika, iż powodowie opłacili łącznie 136.142,08 CHF, oraz 132.524,09 PLN. Tym samym pomiędzy żądaniem pozwu a kwotami wynikającymi z ww. zaświadczenia istnieje podstawowa rozbieżność. Kwoty objęte żądaniem nie wynikają także z dowodów – wydruków przedstawionych przez stronę pozwaną (k. 270 i następne).

Sąd nie znalazł w tym zakresie podstaw do dopuszczenia z urzędu stosownego dowodu (np. zobowiązania powodów do przedstawienia dowodu uiszczenia żądanych przez siebie kwot, które niewątpliwie posiadają i dopuszczenia z nich dowodu). Zgodnie z orz. SN z dnia 11.12.2014 r. (IV Ca 1/14) fakt reprezentowania strony przez profesjonalnego pełnomocnika nie wyklucza bezwzględnie możliwości przeprowadzenia dowodu niewskazanego przez strony, bowiem zajęć mogą okoliczności uzasadniające odstąpienie od zasady kontrydiktoryjności. Zdaniem sądu, okoliczności takie w sprawie nie występują. Pomimo zakwestionowania w tej mierze żądania już w odpowiedzi na pozew nie przedstawiono stosownych wniosków, pomimo że tok procesu powyższemu sprzyjał – powództwo nie zostało oddalone na pierwszym posiedzeniu. Nie wykazana została także zasada dotycząca postanowień abuzywnych. Z powołaniem na te wywody sąd nie podejmował własnej inicjatywy dowodowej.

Zdaniem sądu, w przypadku uwzględnienia żądania niezbędne byłoby zredagowanie go. Sąd ma obowiązek dokonania wykładni żądania powoda (tak post. SN z 10.11.2017 r. VCZ 70/17). Wobec sformułowania pozwu, że powodowie żądają kwot z pozwu na swą rzecz – bez wskazania jednakże, w jakich częściach czy też w jaki sposób, sąd przyjął że żądanie powyższe ma charakter solidarny. Zobowiązanie jest bowiem solidarne, jeżeli wynika z ustawy lub czynności prawnej (art. 369 k.c.). W tym przypadku ma ona podstawy w zawartej umowie o kredyt, za zobowiązania z której powodowie ponoszą solidarną odpowiedzialność. Powyższe znajduje swe przełożenie w regulacji kosztów procesu. Powodowie zostali solidarnie obciążeni obowiązkiem zwrotu kosztów procesu pozwanemu (art. 98 k.p.c.). Koszty procesu obejmują w niniejszym przypadku koszty zastępstwa procesowego (rozp. M. S. z 22.10.2015 r. par. 2 pkt. 7).

(...)